

# Bicie i rażenie prądem

26 lipca 2016

Inspektorzy Fundacji Viva!" we współpracy z kolegami po fachu z niemieckiej organizacji Animals Angels w ciągu ostatnich czterech lat przeprowadzili 56 kontroli na 23 targowiskach. Wnioski zawarte w ich raporcie są wstrząsające. Z dokumentu wyłania się obraz całkowitego lekceważenia dla obowiązujących przepisów, nie mówiąc już o kwestiach etycznych. Działacze apelują do prokuratury o podjęcie stosownych działań. Na razie bezskutecznie.

Wyniki kontroli pokazują, że na polskich targowiskach normą jest zarówno łamanie przepisów polskiego prawa jak i unijnych regulacji, które obligują handlarzy do zachowania norm postępowania ze zwierzętami. Przedsiębiorcy handlujący krowami i końmi znad Wisły niewiele sobie robią z takich obostrzeń. Skala naruszeń jest porażająca. Inspektorzy mówią o aż 300 przypadkach znęcania się nad zwierzętami.

„W Polsce od lat ma miejsce łamanie prawa przy sprzedaży zwierząt na targach. Kontrola organizacji zajmujących się prawami zwierząt wykazała, że praktykowany jest obrót zwierzętami chorymi, niemającymi siły wejść do samochodów, a czasami nawet stać. Zdarzają się także akty przemocy wobec zwierząt, kopanie, wykręcanie ogonów, szarpanie za uszy, zrzucanie z wysokich samochodów. Częstą praktyką jest również handel zwierzętami poza terenem targowisk lub na targach niezalegalizowanych” – czytamy w raporcie na stronie fundacji.

Paweł Artyfikiewicz z Fundacji Viva! przyznaje, że niektóre praktyki mają charakter szczególnie okrutny. „Bicie, kopanie, wprowadzanie na samochody przy użyciu przemocy, przy użyciu prądu” – wymienia aktywista, który akcentuje też bezradność organów ścigania w obliczu tego procederu. „Kierowaliśmy wiele zawiadomień do prokuratury. Wszystkie zostały umorzone, prokuratorzy nie dostrzegają znamion przestępstw” – mówi

Artyfikiewicz.

Zdaniem Sebastiana Żwana z fundacji Polska Ziemia, do poprawy sytuacji krów i koni potrzebna jest nie tylko większa wrażliwość prokuratorów, ale również reakcja ze strony policji i straży gminnej, które powinny reagować na przypadki łamania przepisów. „Dla zobrazowania tego posłużę się przykładem. Jeśli wszyscy wiemy, że za przekroczenie prędkości w dostajemy mandaty, to nie zakazemy jazdy samochodami. Trzeba karać odpowiednio wysoko mandatami i doprowadzić do tego, by ludzie nie naruszali prawa” – tłumaczy działacz.

Cezary Wyszynski, prezes Fundacji Viva! uważa, że skala patologii jest już zbyt duża i należy powziąć bardziej radykalne środki. „Pozwalanie na odbywanie się niezalegalizowanych targów przy samym inspektoracie weterynarii, niekontrolowany obrót zwierzętami, przemoc czy handel skrajnie zaniedbanymi zwierzętami sprawiają, że jedynym cywilizowanym wyjściem jest zakaz sprzedaży zwierząt na targach” – uważa wieloletni działacz prozwierzęcy. „W obliczu bezradności urzędów i beczynności wymiaru sprawiedliwości zachęcamy do wspierania postulatu wprowadzenia zakazu sprzedaży zwierząt na targach. Rozwiązania prostego i łatwego do kontrolowania” – dodaje.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)